

Moim zdaniem Firmy budowlane mogą mieć problem

Jakub Pyżalski
prezes Family House

Otwarcie niemieckiego rynku pracy 1 maja 2011 r. będzie poważnym wyzwaniem dla wielu firm budowlanych. W najbliższych miesiącach okaże się, na ile trwałe relacje zawodowe udało się im stworzyć z pracownikami.

Nie jesteśmy w stanie konkurować z Niemcami pod względem wysokości płac — u nas dostaje się do 18 zł za godzinę, a w Niemczech na samym początku 11-12 EUR. W związku z tym

konieczne są pozapłacowe bodźce, takie jak możliwość rozwoju zawodowego czy pewność zatrudnienia. Duże znaczenie ma też jakość sprzętu używanego na budowach. Największe perturbacje czekają firmy, które swą działalność opierają na podwykonawcach lub zatrudniają ludzi nielegalnie. Brak umów na konkretne roboty rodzi ryzyko zejścia wynajętej ekipy z placu budowy z dnia na dzień, bez możliwości wyciągnięcia wobec niej konsekwencji. [MAS]

